

ANDRZEJ PYSZKOWSKI

KILKA UWAG O ZRÓŻNICOWANIACH MIĘDZYREGIONALNYCH W POLSCE

Zróżnicowania międzyregionalne w Polsce są od lat przedmiotem badań i publikacji opartych na coraz bogatszej bazie danych, krajowych i międzynarodowych. Mimo to, tematyka ta nie wydaje się być dotąd w pełni wyeksploatowana. Swoiste, niezagospodarowane jeszcze nisze to po pierwsze, strukturalne źródła zróżnicowań międzyregionalnych w Polsce oraz po drugie, międzynarodowe porównania zróżnicowań rozwoju regionów. Tym właśnie aspektom problemu pragnę poświęcić kilka uwag podkreślając, że mają one z założenia charakter tylko przyczynkowy. Nie pretendując do formułowania kategoriycznych sądów wyrażam jednak nadzieję, że uwagi te mogą zainspirować głębsze, lepiej udokumentowane i bardziej wnikliwe studia nad poruszonymi problemami.

1. Zróżnicowania międzyregionalne w Polsce – krótki rys historyczny

Zróżnicowania poziomu rozwoju ekonomicznego oraz dobrobytu społecznego w układzie międzyregionalnym w Polsce mają głębokie korzenie. Struktury społeczno-gospodarcze regionów kształtowały się przez wieki pod wpływem bogatych i pełnych dramatyzmu dziejów państwa i kontynentu. W czasach najnowszych szczególną rolę odegrały decyzje zwycięskich mocarstw po II Wojnie Światowej, pozabiające Polskę ponad 45% terytorium II Rzeczypospolitej na rzecz ZSRR i rekompensujące tę stratę przyznaniem Polsce ok. 100 tys. km² na północy i na zachodzie. Tracąc w sumie ponad 70 tys. km² powierzchni (co w przypadku kraju zaangażowanego po stronie zwycięzców, także militarnie, i to na wszystkich frontach, wypada uznać za ewenement), Polska zyskała jednak szansę na znaczące złagodzenie ekstremalnych

dysproporcji międzyregionalnych z okresu międzywojennego. Najślabiej bowiem rozwinięte regiony II Rzeczypospolitej (większość Polski „B”) znalazły się w granicach ZSRR, pozyskane zaś ziemie zachodnie i północne charakteryzowały się nieporównywalnie lepszą infrastrukturą techniczną i jakością zabudowy. Szanse te mogły wydawać się tym większe, że Polska znalazła się pod politycznym wpływem ZSRR i obowiązującej tam doktryny „urawniówki”, tak charakterystycznej dla realnego socjalizmu. Upaństwowienie gospodarki, uprzedmiotowienie społeczeństwa, totalne planowanie, nowe granice – wszystko to wydawało się sprzyjać zrównoważeniu rozwoju regionalnego, a przynajmniej zanikowi najbardziej rażących dysproporcji międzyregionalnych.

Rzeczywistość okazała się jednak oporna wobec doktryny, potwierdzając znaną prawdę o immanentnej trwałości struktur przestrzennych: dysproporcje wprawdzie nie rosły, ale i nie malały, a przynajmniej – nie malały w tempie oczekiwanym przez optymistów. Naiwna (bądź wymuszona) wiara w samoczynne oddziaływanie „obiektywnych” praw rozwoju w warunkach zadeklarowanego socjalizmu (osławione prawo planowego, proporcjonalnego rozwoju!) hamowała natomiast przez wiele lat poważniejsze badania naukowe nad przestrzennymi zróżnicowaniami poziomu gospodarki i warunków życia ludności oraz nad przyczynami tych zróżnicowań. Pomijano w szczególności wpływ pozbawienia znacznej liczby Polaków „głębszych korzeni” i tożsamości regionalnej. Została ona bowiem dokładnie przemacerowana w powojennym tyglu masowych migracji w relacji „utracony wschód” – „odzyskany zachód”, w relacji wieś – miasto, a także – w wyniku przemieszczenia ludności ze zrujnowanych miast i wsi do siedlisk, dla których los okazał się łaskawszy.

Zjawiska te nastąpiły w sposób najbardziej odczuwalny na nowo zasiedlanych obszarach Polski Zachodniej i Północnej. Obawy przed niemieckim rewanżyzmem i kolejnymi manipulacjami „wielkich tego świata” rodziły wśród przybyszów poczucie tymczasowości i braku jasnej perspektywy, co nie mogło pozostać bez wpływu na rozwój i przekształcenia społeczno-gospodarcze w tej części kraju.

Podstawowym czynnikiem zróżnicowań regionalnych w Polsce po II Wojnie Światowej były jednak preferencje sektorowe, realizowane w ramach centralnie planowanej i zarządzanej gospodarki. Beneficjentami systemu stały się regiony koncentrujące przemysł (zwłaszcza wydobywczy i zbrojeniowy) oraz „uspołecznione” rolnictwo pegeerowskie. Zasady i mechanizmy redystrybucji, charakterystyczne dla polskiej odmiany realnego socjalizmu sprawiały, że strumień środków wspierających rozwój

społeczny podążał śladem środków, przeznaczonych na rozwój tych właśnie, preferowanych sektorów gospodarczych. W wyniku tych mechanizmów wykształciła się regionalna struktura potencjału ekonomicznego, której ilustrację stanowi niżej zamieszczona tabela.

Tabela 1

Produkcja czysta na 1 mieszkańca w 1965 r. według regionów

Region województwo + miasto na prawach województwa	Ludność w 1965 r. w tys.	Polska=100	Struktura produkcji czystej Polska=100	Produkcja czysta na 1 mieszkańca Polska=100
Białostockie	1 160	3,7	2,6	70,72
Bydgoskie	1 837	5,8	5,5	94,46
Gdańskie	1 353	4,3	4,1	95,61
Katowickie	3 524	11,2	15,3	136,98
Kieleckie	1 899	6,0	4,7	78,09
Koszalińskie	755	2,4	1,7	71,04
Krakowskie z Krakowem	2 648	8,4	9,2	109,62
Lubelskie	2 128	6,7	4,6	68,20
Łódzkie z Łodzią	2 409	7,6	9	117,87
Olsztyńskie	957	3,0	2,1	69,23
Opolskie	1 009	3,2	3,3	103,19
Poznańskie z Poznaniem	2 654	8,4	8,2	97,48
Rzeszowskie	1 693	5,4	4,3	80,14
Szczecińskie	848	2,7	2,5	93,02
Warszawskie z Warszawą	3 706	11,7	12,8	108,97
Wrocławskie z Wrocławiem	2 441	7,7	7,7	99,53
Zielonogórskie	847	2,7	2,4	89,40
Polska	31 551	100,0	100,0	100,00

Źródło: Przestrzenne zagospodarowanie rozwoju społeczno-gospodarczego, GUS, 1978.

Z tabeli tej wynikają następujące, podstawowe wnioski:

po pierwsze: po dwudziestu latach socjalistycznej urowniówki i obiektywnego ponoć prawa planowego, proporcjonalnego rozwoju, poziom produkcji czystej na 1 mieszkańca był w regionie najsilniejszym (katowickim) dwukrotnie wyższy, niż w regionie najsłabszym (lubelskim),

po drugie: najsilniejszym czynnikiem sprawczym zróżnicowań międzyregionalnych w badanym zakresie był **przemysł**: w woj. katowickim wytwarzano co piątą złotówkę krajowej produkcji czystej w przemyśle (20,3%), a krakowskie (10,8%), łódzkie (11,2%) oraz war-

szawskie (12%) uzupełniały listę 4 potentatów, wytwarzających w sumie 52,2% produkcji czystej w przemyśle. Wraz z małym ludnościowo (3,1% mieszkańców kraju), lecz silnie uprzemysłowionym woj. opolskim (3,5% produkcji krajowej), regiony te tworzyły zarazem czołówkę, w której produkcja czysta na 1 mieszkańca przekraczała poziom średniej krajowej,

po trzecie: międzywojenny podział na Polskę „A” i Polskę „B” był nadal bardzo widoczny: województwa położone na wschód od Wisły: białostockie (70,7%)¹, lubelskie (68,2%), olsztyńskie (69,2%) i rzeszowskie (80,14%) znajdowały się w znacznie gorszej pozycji od regionów zachodnich: bydgoskiego (94,5%), gdańskiego (95,6%), poznańskiego (97,5%), zielonogórskiego (89,4%), wrocławskiego (99,5%), nie mówiąc już o opolskim (103,2%) czy „samotnym liderze” katowickim (137%).

Reforma administracyjna 1975 r. przerwała szereg czasowe rachunku narodowego w układzie regionalnym. Z pośrednich obserwacji i szacunków można tylko wnioskować, że mapa „pomyślności regionalnej” w Polsce zaczęła się przekształcać dopiero w wyniku procesów transformacji gospodarki, a więc w latach 90. W tym kontekście interesujące wydaje się porównanie rozpiętości między siedemnastoma regionami w 1965 r. a szesnastoma nowymi województwami, utworzonymi w wyniku reformy w 1999 r. Liczba i kształt przestrzenny „starych” i nowych regionów są zbliżone, ale nie tożsame podobnie, jak mierniki, zastosowane do pomiaru poziomu ich rozwoju (produkcja czysta, PKB). Dlatego wartość poznawcza zamieszczonej tabeli 2 ogranicza się do rozpiętości między województwami i zmian ich pozycji rankingowych.

Z powyższej tabeli wynikają trzy podstawowe wnioski:

po pierwsze: rozpiętości międzyregionalne, mierzone najbardziej reprezentatywnymi miernikami (produkcja czysta, później PKB *per capita*) oscylują ciągle na zbliżonym poziomie. Liderzy – Województwo Katowickie w 1965 r. oraz Województwo Mazowieckie w 1998 r. – mieli niemal identyczną przewagę (odpowiednio: 2,01 i 2,02-krotność) nad województwem najsłabszym (w obu przypadkach – woj. lubelskim),

po drugie: zmianie uległy preferencje w układzie sektorowym. W 1965 r. uprzywilejowane było najsilniej uprzemysłowione woj. katowickie, w 1998 r. beneficjentem przemian okazało się wielofunkcyjne (głównie dzięki Warszawie) woj. Mazowieckie, koncentrujące najbardziej dochodowotwórcze rodzaje usług,

¹ W nawiasach podaje się poziom wskaźnika produkcji czystej na 1 mieszkańca w województwie w stosunku do poziomu średniego dla kraju.

Tabela 2

Zróżnicowania potencjału ekonomicznego regionów w 1965 i w 1998 r.

Województwa 1965/ Województwa 1999	1965			1998		
	ludność Polska =100	produkcja czysta na 1 miesz- kańca	lokata	ludność Polska =100	PKB na 1 miesz- kańca	lokata
Białostockie	3,7	70,7	15	3,2	76,3	14
Podlaskie						
Bydgoskie	5,8	94,5	9	5,4	92,2	7
Kujawsko-Pomorskie						
Gdańskie	4,3	95,6	8	5,7	98,7	5
Pomorskie						
Katowickie	11,2	137,0	1	12,6	111,9	2
Śląskie						
Kieleckie	6	78,1	13	3,4	77,2	12
Świętokrzyskie						
Koszalińskie –	2,4	71	14	–	–	–
Krakowskie z Krakowem	8,4	109,6	3	8,3	91,0	9
Małopolskie						
Lubelskie	6,7	68,2	17	5,8	72,5	16
Lubelskie						
Łódzkie z Łodzią	7,6	117,9	2	6,9	88,6	10
Łódzkie						
Olsztyńskie	3	69,2	16	3,8	76,7	13
Warmińsko-Mazurskie						
Opolskie	3,2	103,2	5	2,8	88,3	11
Opolskie						
Poznańskie z Poznaniem	8,4	97,5	7	8,7	105,8	3
Wielkopolskie						
Rzeszowskie	5,4	80,1	12	5,5	75,9	15
Podkarpackie						
Szczecińskie	2,7	93,0	10	4,5	97,7	6
Zachodniopomorskie						
Warszawskie z Warszawą	11,7	109,0	4	13,1	146,1	1
Mazowieckie						
Wrocławskie z Wrocławiem	7,7	99,5	6	7,7	99,8	4
Dolnośląskie						
Zielonogórskie	2,7	89,4	11	2,6	91,2	8
Lubuskie						
Polska	–	100	–	–	100	–

Źródła: GUS, US Katowice, *Przestrzenne zróżnicowanie rozwoju społeczno-gospodarczego*, 1971 (dane dotyczące 1965 r.), *Produkt Krajowy Brutto wg województw w latach 1995-1998, 2000 r.*

po trzecie: zmiany w rankingach województw wydają się być głównie pochodną zmian strukturalnych w układzie sektorowym. Charakterystyczna jest w tym kontekście ostatnia (zarówno w 1965, jak i w 1998 r.) pozycja „rolniczego” woj. lubelskiego.

2. Strukturalne czynniki różnicowań międzyregionalnych

Zróżnicowania struktury gospodarczej regionów (województw) odzwierciedlają się najwyraźniej w strukturze pracujących według sektorów i działów gospodarki, co ilustruje niżej zamieszczona tabela.

Tabela 3

Struktura pracujących w gospodarce narodowej według rodzajów działalności w 1998 r.

	Województwa	Ogółem	Sektor I	Sektor II		Sektor III	
			rolnictwo, leśnictwo, rybołówstwo, i rybactwo	przemysł	budownictwo	usługi	
						rynkowe	nierynkowe
	Polska	100,0	27,4	22,9	5,9	29,0	14,8
1	Dolnośląskie	100,0	15,8	26,2	7,5	32,0	18,5
2	Kujawsko-Pomorskie	100,0	25,5	24,6	5,4	28,8	15,7
3	Lubelskie	100,0	50,1	13,5	3,6	19,0	13,8
4	Lubuskie	100,0	17,0	25,6	4,8	34,5	18,1
5	Łódzkie	100,0	30,6	25,7	4,6	25,0	14,1
6	Małopolskie	100,0	34,2	19,5	5,7	26,4	14,2
7	Mazowieckie	100,0	24,6	18,6	6,8	36,2	13,8
8	Opolskie	100,0	28,0	24,7	5,9	25,8	15,6
9	Podkarpackie	100,0	45,6	18,5	3,9	19,4	12,6
10	Podlaskie	100,0	44,8	15,1	3,8	21,4	14,9
11	Pomorskie	100,0	15,3	24,0	7,0	36,4	17,3
12	Śląskie	100,0	11,1	34,4	7,7	32,5	14,3
13	Świętokrzyskie	100,0	46,7	16,9	4,6	19,5	12,3
14	Warmińsko-Mazurskie	100,0	24,2	22,4	5,6	30,4	17,4
15	Wielkopolskie	100,0	25,9	26,5	6,1	27,7	13,8
16	Zachodniopomorskie	100,0	15,2	22,8	6,8	37,4	17,8

Źródło: Obliczenia własne na podstawie: GUS/US w Katowicach. *Produkt Krajowy Brutto wg województw, 2000 r.*

Największe zróżnicowania występują w Sektorze I, zdominowanym przez rolnictwo. Rozpiętość między udziałem pracujących w tym sektorze w liczbie pracujących ogółem wynosi od 11,1% w woj. śląskim

do 50,1% w woj. lubelskim. Odwrotnie kształtują się udziały Sektora II: w lubelskim 13,5% w przemyśle i 3,6% w budownictwie (razem 17,1%), w śląskim odpowiednio 34,4% i 7,7% (razem 42,1%). W segmencie rynkowym Sektora III (usługi) relatywnie najwięcej pracujących ma woj. zachodniopomorskie (37,4%), najmniej – znów lubelskie (19,0%). W segmencie usług nierynkowych przoduje woj. dolnośląskie (18,5% pracujących), a na ostatnim miejscu plasuje się świętokrzyskie (12,3% pracujących). Aby uświadomić sobie wpływ tak zróżnicowanej struktury pracujących na sytuację społeczno-gospodarczą w poszczególnych województwach, warto odnieść powyższe dane do zróżnicowań wskaźnika wartości dodanej brutto (WDB) na 1 pracującego w poszczególnych sektorach. Według wyjaśnień metodycznych, zawartych w wyżej powołanej publikacji GUS/US w Katowicach, WDB mierzy wartość nowowytworzoną w wyniku działalności produkcyjnej jednostek instytucjonalnych i jest obliczana „jako różnica między produkcją globalną a zużyciem pośrednim, a wyrażana w cenach bieżących”. WDB, stanowiąc podstawowy składnik PKB, różni się od niego tym, że nie zawiera w sobie podatków od produktów oraz jest pomniejszana o dotacje do produktów. Z tych względów WDB jest uważana za najbardziej adekwatny miernik wydajności pracy. Wskaźnik WDB na 1 pracującego w poszczególnych sektorach kształtował się w Polsce w 1998 r. następująco:

Tabela 4

Wyszczególnienie	WDB w zł	WDB ogółem = 100
na 1 pracującego ogółem	30 706	100,0%
na 1 pracującego w rolnictwie, leśnictwie i rybołówstwie	5 956	19,4%
na 1 pracującego w przemyśle	36 545	119,0%
na 1 pracującego w budownictwie	40 073	130,0%
na 1 pracującego w usługach rynkowych	46 204	150,5%
na 1 pracującego w usługach nierynkowych	28 057	91,4%

Efekty pracy w wyróżnionych sferach są silnie zróżnicowane: najwyższe w usługach rynkowych, powyżej średniej – w budownictwie i w przemyśle, nieco poniżej średniej – w usługach nierynkowych (głównie – sfera budżetowa), rażąco zaś niskie – w tzw. Sektorze I (rolnictwo i inne) gdzie WDB na 1 zatrudnionego jest ponad pięciokrotnie niższa od średniej. Wnioski, jakie stąd wynikają dla identyfikacji przyczyn zróżnicowań międzyregionalnych wydają się oczywiste: **struktura sektorowo-dzia-**

łowa jest rozstrzygającym czynnikiem zróżnicowań poziomu rozwoju ekonomicznego regionów. Główną siłą motoryczną tego rozwoju stały się przy tym już obecnie usługi rynkowe, a w nieco mniejszym wymiarze budownictwo. Dotychczasowy lider – przemysł, został zdystansowany, choć WDB na 1 pracującego nadal przewyższa tam średni poziom krajowy. Usługi rynkowe, budownictwo i przemysł są czynnikami wzrostu, usługi zaś nierynkowe, a przede wszystkim – rolnictwo (z leśnictwem i inne) – czynnikami zmniejszającymi wskaźniki WDB na 1 pracującego ogółem w ujęciu według województw. Oczywiście, również wskaźniki sektorowo-działowe WDB na 1 pracującego są także regionalnie różnicowane. Ilustruje to niżej zamieszczone zestawienie.

Tabela 5

Zróżnicowania WDB na 1 pracującego w układzie sektorowo-działowym według województw w 1998 r. Polska =100

Wyszczególnienie	I	II	III	IV	V	Ogółem Polska=100
Dolnośląskie	160,1	107,3	105,1	102,9	95,4	114,7
Kujawsko-Pomorskie	133,1	94,2	103,4	96,1	97,6	99,5
Lubelskie	81,4	90,0	96,7	95,5	93,3	69,3
Lubuskie	193,1	90,7	109,0	94,7	108,9	108,4
Łódzkie	74,4	83,6	97,2	96,2	93,0	86,9
Małopolskie	42,6	107,6	96,4	95,3	101,7	87,4
Mazowieckie	123,0	105,7	104,6	110,3	119,8	119,2
Opolskie	134,3	113,2	109,9	95,6	102,7	101,1
Podkarpackie	40,6	97,9	94,6	92,6	94,9	69,6
Podlaskie	111,0	96,8	99,5	93,9	95,7	78,9
Pomorskie	136,2	106,6	104,7	102,2	106,3	117,6
Śląskie	69,8	98,1	92,0	101,6	98,1	113,4
Świętokrzyskie	59,9	91,9	101,9	94,0	84,5	70,8
Warmińsko-Mazurskie	163,9	87,8	90,6	87,6	89,3	92,4
Wielkopolskie	163,2	106,3	103,4	97,5	96,0	104,8
Zachodniopomorskie	233,9	102,6	100,2	94,5	94,1	112,2

I – rolnictwo, łowiectwo, leśnictwo, rybołówstwo i rybactwo

II – przemysł

III – budownictwo

IV – usługi rynkowe

V – usługi nierynkowe

Źródło: Produkt Krajowy Brutto według województw, GUS/US w Katowicach, 2000 r.

Z powyższego zestawienia wynika, że pole zmienności wskaźnika WDB według województw, przypadającego na 1 pracującego w poszczególnych sektorach (działach) jest bardzo duże w przypadku

I (rolnictwo i in.), a relatywnie niewielkie w pozostałych II, III, IV, V. Obrazuje to poniższe porównanie:

Tabela 6

Zróżnicowania międzywojewódzkie WDB *per capita* w układzie sektorowo-działowym

	Minimum	Maksimum	Pole zmienności	Współczynnik zmienności
I	40,6 (Podkarpackie)	233,9 (Zachodniopomorskie)	193,3 pkt.	576,1%
II	83,6 (Łódzkie)	113,2 (Opolskie)	29,6 pkt.	135,4 %
III	90,6 (Warmińsko-mazurskie)	109,9 (Opolskie)	19,3 pkt.	121,3 %
IV	87,6 (Warmińsko-mazurskie)	110,3 (Mazowieckie)	22,7 pkt.	125,9 %
V	84,5 (Świętokrzyskie)	119,8 (Mazowieckie)	35,3 pkt.	141,8 %
Ogółem	69,3 (Lubelskie)	119,2 (Mazowieckie)	49,9 pkt.	172,0 %

Źródło: *Produkt Krajowy Brutto według województw*, GUS/US w Katowicach, 2000 r.

Pole zmienności pozycji „ogółem” jest więc szersze od czterech z pięciu analizowanych przypadków (II, III, IV, V). Wynika stąd, że międzywojewódzkie zróżnicowania wskaźnika WDB na 1 pracującego kształtują się głównie pod wpływem tego czynnika, którego pole zmienności jest wielokrotnością (prawie czterokrotnością) pola zmienności ogółem. Czynnikiem tym jest rolnictwo (główny składnik pozycji I). Jeśli dodamy, że średni dla kraju poziom wskaźnika WDB na 1 pracującego w tym sektorze jest ponad pięciokrotnie niższy od ogólnego dla kraju, a prawie ośmiokrotnie – od analizowanego wskaźnika w najbardziej wydajnym sektorze IV (usługi rynkowe) to konkluzja staje się oczywista: o zróżnicowaniach międzywojewódzkich wskaźnika WDB na 1 pracującego decydują:

po pierwsze – udział pracujących w rolnictwie wśród ogółu pracujących, oraz po drugie, jednak w znacznie mniejszym stopniu – zróżnicowania WDB przypadającego na 1 pracującego w rolnictwie.

Przyjęta kolejność wynika z tego, że nawet w najbardziej „wydajnym” rolnictwie w woj. zachodniopomorskim WDB na 1 pracującego (13,9 tys. zł) stanowi zaledwie 45,3% analogicznego wskaźnika „ogółem dla Polski” i jest ok. dwukrotnie niższa od WDB na 1 pracującego w przemyśle, budownictwie czy usługach w najmniej „wydajnych województwach”. O awansie województw w ujęciu rankingowym, czy w ujęciu wskaźnikowym, będą więc decydować przede wszystkim zmiany struktury sektorowo-działowej przejawiające się w zmniejszeniu zaangażowania zasobów pracy w rolnictwie na rzecz

bardziej wydajnych sektorów gospodarki, a w szczególności na rzecz usług rynkowych i budownictwa. Wzrost wydajności pracy w poszczególnych sektorach /także w rolnictwie/ jest warunkiem *sine qua non* wzrostu gospodarczego w dowolnie wybranym mierniku, lecz „arytmetyczny” wpływ tego czynnika na ten miernik będzie w konkretnych warunkach Polski pierwszych lat XXI w. z pewnością mniejszy, niż wpływ zmian strukturalnych, kształtujących międzysektorowe przesunięcia zasobów pracy. Wydaje się, że ten dość oczywisty wniosek, wynikający z analizy powszechnie dostępnych danych statystycznych, z trudem toruje sobie drogę może nie tyle do świadomości decydentów, co do rzeczywistych preferencji polityki społeczno-gospodarczej kraju.

3. Zróżnicowania regionalne w Polsce na tle Unii Europejskiej

Przystępując do porównań rozpiętości międzyregionalnych w Polsce i w Unii Europejskiej warto pamiętać, że:

- **po pierwsze:** „unijne” jednostki statystyczne NUTS-2 nie zawsze bywają tożsame z regionami jako jednostkami terytorialnej organizacji kraju;
- **po drugie:** w UE nie istnieje żaden powszechnie obowiązujący model delimitacji regionów administracyjnych, czy nawet jednostek statystycznych. Podziały takie należą do kompetencji krajów członkowskich, które posługują się zróżnicowanymi, nie zawsze klarownymi kategoriami².

Jeśli więc utożsamiamy regiony „unijne” z NUTS-2 to musimy pamiętać, że mamy do czynienia z konglomeratem, na który składają się elementy o skrajnie nawet odmiennych parametrach: hiszpańską Ceuta y Melilla o powierzchni 31 km² i fińską Ahvenanmaa/Åland z 25 tys. mieszkańców, a na drugim biegunie – szwedzki Övre Norrland o powierzchni 154,3 tys. km², czy Île-de-France z jedenastoma milionami ludności.

Polska „szesnastka” mieści się między tymi skrajnościami, przewyższając nieco średnie unijne. Przeciętny polski NUTS-2 (odpowiednik NUTS-2) liczy 19,5 tys. km² i 2,4 mln mieszkańców, co stanowi odpowiednio 129% i 133% analogicznych wielkości w UE.

² Por. *casus* Danii, która w całości NUTS-2, a także Île-de-France, w którego ponad jedenastomilionowej populacji „rozcieńcza się” paryski SGDP, liczony *per capita*.

Porównania rozpiętości międzyregionalnych w Polsce i w Unii Europejskiej mają, obok poznawczego, ważny kontekst praktyczny. Dostarczają przesłanek do rozważań o zbieżności, bądź o rozbieżności celów polityki rozwoju regionalnego UE i Polski. Unia Europejska postawiła sobie już w 1957 r. za cel zmniejszenie międzyregionalnych rozpiętości poziomu rozwoju ekonomicznego i warunków życia ludności i cel ten konsekwentnie realizuje przy zróżnicowanym zresztą zaangażowaniu ze strony krajów członkowskich. Wyniki, jakie osiągnięto w tym zakresie oceniane są także w sposób zróżnicowany. W kręgach liberalnych dominują głosy krytyczne, wyrażane niekiedy w dość drastycznych formach. Kwestionuje się nie tyle wyrównawcze cele polityki regionalnej UE (choć i one budzą niekiedy zastrzeżenie), ile sposobów ich realizacji, przywołując przykłady jaskrawej nieefektywności wydatkowania środków publicznych. Zwolennicy interwencji w sferę rozwoju regionalnego, broniąc osiągnięć, sięgają w momentach krytycznych po trudną do obalenia (choć także – do udowodnienia) tezę, że bez wspierania rozwoju regionalnego byłoby jeszcze gorzej. Nie wdając się w próby rozstrzygnięć sporów, jakie były, są i zapewne będą ważnym akcentem pejzażu politycznego, a także naukowego w kraju, w Europie i na świecie, spróbujemy spojrzeć na problem zróżnicowań międzyregionalnych w UE i w Polsce przez pryzmat danych statystycznych.

Jako miernik rozwoju regionalnego przyjmuje się wartość PKB *per capita* w regionach, odpowiadających podziałowi na NUTS 2 w krajach o wielkości (ludność, powierzchnia) porównywalnej z Polską. Wychodząc przy tym z założenia, że w wielu krajach występuje, podobnie jak w Polsce, zjawisko dominacji poziomu PKB w regionie najlepszym, porównaniami obejmuje się także „wieliderów” rankingów regionalnych, porównując charakteryzujące je wskaźniki do analogicznych w regionie najslabszym. Tak skonstruowane zestawienie porównawcze przedstawia tabela 7.

Przy wszelkich zastrzeżeniach metodycznych wypada stwierdzić, że z powyższego zestawienia nie wynika, aby rozpiętość międzyregionalna poziomu PKB *per capita* kształtowała się w Polsce na poziomie wyższym, niż w UE jako całości, a także – niż w krajach o powierzchni i zaludnieniu porównywalnych z Polską. Przeciwnie, z zaprezentowanej „piątki” dużych krajów członkowskich UE tylko Hiszpania charakteryzuje się mniejszymi rozpiętościami między najsilniejszym a najslabszym regionem (współczynnik 1,87). Francja z kolei prezentuje relatywnie niższą pozycję „wielidera” (współczynnik 1,34 w stosunku do regionu najslabszego). W relacji do pozostałych krajów i innych

Tabela 7

Zróżnicowania międzyregionalne GDP /PKB/ w wybranych krajach w latach 1995–1997

Lp.	Kraj/Region	PKB na 1 mieszk. średnia w latach 1995-1997 UE = 100	Współczynniki zróżnicowania	
1a	Niemcy	110	b:a	1,80
b	Region: / Hamburg	198	b:d	3,25
c	/ Darmstadt	167	c:d	2,74
d	/ Dessau	61	d:a	0,55
2a	Hiszpania	79	b:a	1,28
b	Region: / Baleares	101	b:d	1,87
c	/ Madrid	100	c:d	1,85
d	/ Extremadeura	54	d:a	0,68
3a	Francja	101	b:a	1,54
b	Ile de France	156	b:d	2,03
c	Alsace	103	c:d	1,34
d	Laudaedoc–Roussillon	77	d:a	0,76
4a	Włochy	103	b:a	1,29
b	Lombardia	133	b:d	2,22
c	Emilia Romagna	133	c:d	2,22
d	Catabria	60	d:a	0,58
5a	Wielka Brytania	99	b:a	2,31
b	Inner London	229	b:d	3,23
c	London	143	c:d	2,01
d	Conrwall & Isles of Scilly	71	d:a	0,72
6a	Unia Europejska	100	b:a	2,29
b	Inner London	129	b:d	5,33
c	Hamburg	198	c:d	4,60
d	Ipeiros (Gr.)	43	d:a	0,43
7a	Polska	40	b:a	1,45
b	Mazowieckie	58	b:d	2,00
c	Śląskie	44	c:d	1,52
d	Lubelskie	29	d:a	0,72

a – kraj
b – region najlepszy
c – region drugi z kolei
d – region najslabszy

Źródło: Eurostat, 02.2000.

zastosowanych współczynników, Polska jawi się jednak jako kraj o wyraźnie niższych zróżnicowaniach międzyregionalnych. W żadnym więc stopniu nie potwierdzają się głoszone niekiedy poglądy,

jakoby zróżnicowania międzyregionalne miały nas negatywnie odróżniać od krajów „unijnych”. Przeciwnie, właśnie na tym polu można by doszukiwać się naszych przewag, gdyby nie dwie okoliczności, mitygujące przed pochopnym wnioskowaniem.

Po pierwsze – chodzi o rażąco niski poziom PKB *per capita* w Polsce jako całości w relacji do UE. W mierniku według siły nabywczej (PPP) poziom ten wynosi w zaokrągleniu 40%, w mierniku zaś według kursu walut – prawie o połowę mniej. W tej sytuacji trudno jest eksponować jakiegokolwiek „przewagi”.

Po drugie – najsłabsze ekonomicznie regiony Polski plasują się na ostatnich pozycjach w zestawieniach Eurostatu, ilustrujących zróżnicowania międzyregionalne w dwunastce krajów stowarzyszonych. W zestawieniu danych za lata 1995-1997 (średnio), woj. świętokrzyskie sklasyfikowano na ostatnim miejscu, nie tylko za regionami Czech, Węgier i Słowacji, lecz także – za regionami Bułgarii i Rumunii. Województwa: lubelskie, podkarpackie, podlaskie i warmińsko-mazurskie plasują się także w ostatniej dziesiątce regionów „dwunastki”, regiony polskie okupują więc połowę miejsc w grupie „najsłabszych ze słabych”. Można by wprawdzie powątpiewać w porównywalność danych, dostarczonych Eurostatowi przez niektóre kraje stowarzyszone, nie zmienia to jednak „faktów statystycznych”, które kształtują opinię europejską o statusie ekonomicznym polskich regionów.

Pamiętając o tym, trudno jest uprawiać propagandę sukcesu odnośnie wyrównawczych efektów polskiej polityki regionalnej.

Materiały źródłowe

Kosarczyn H., 2001, *Regional Development in Poland. An Overview*. PARR.

Produkt Krajowy Brutto wg województw; GUS, 2000.

Przestrzenne zróżnicowanie rozwoju społeczno-gospodarczego; GUS, 1971

Unity, solidarity, diversity for Europe, its people and its territory. Second Report on Economic and Social Cohesion, Vol. 2; European Commission, 2001.

Żebrowska-Cielek J., 2001, *Nomenklatura Jednostek Terytorialnych do Celów Statystycznych*. PARR.